

Anthony de Mello, Wezwanie do miłości

Definicja teologii – antyteologia

JEDEN NAUCZYCIEL

Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden
jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście.

(Mt 23,8)

Zawsze możesz spotkać kogoś, kto zapozna cię trochę z techniką, naukami ścisłymi, na przykład z algebrą lub językiem angielskim, może cię nauczyć jazdy na rowerze czy obsługi komputera. Ale w sprawach naprawdę istotnych takich, jak życie, miłość, rzeczywistość, Bóg — nikt nie może cię niczego nauczyć. Każdy nauczyciel może ci dostarczyć sztywnych formuł. W momencie kiedy zaczynasz się posługiwać tymi formułami, dostrzegasz całą rzeczywistość poprzez umysłowy filtr kogoś innego. Jeśli te sztywne formuły uznasz za swoje, staną się one twoim więzieniem. Będziesz marniał coraz bardziej i w chwili śmierci nie będziesz wiedział, co to znaczy patrzeć własnymi oczami i co znaczy uczyć się na własny rachunek. Popatrz na to w taki oto sposób: w twoim życiu były takie doświadczenia, o których wiesz, że będziesz je musiał zabrać ze sobą do grobu, gdyż nie jesteś w stanie znaleźć właściwych słów, by się nimi z kimkolwiek podzielić. Po prostu nie ma słów w żadnym ludzkim języku, które pozwoliłyby wyrazić to, czego doświadczyłeś. Pomyśl o uczuciach, jakie cię ogarniały w chwilach, gdy widziałeś lecącego nad jeziorem ptaka albo gdy obserwowałaś źdźbło rośliny wychylające się ze szczeliny w murze, albo gdy w nocy słyszałeś krzyk dziecka, albo widziałeś piękno nagiego ciała ludzkiego, albo gdy wpatrywałeś się w zimne i sztywne zwłoki leżące w trumnie. Możesz próbować wyrazić te doświadczenia w muzyce, poezji albo w malarstwie. Ale w głębi serca wiesz przecież, że nikt nie zrozumie tego, co ty naprawdę odczuwałeś i czego doświadczyłeś. Jest to coś, czego nie jesteś w stanie wyrazić, jakże więc możesz tego nauczyć drugiego człowieka. To jest właśnie to, czego doświadcza Mistrz, gdy uczeń zwraca się do niego z pytaniami dotyczącymi życia, Boga czy w ogóle rzeczywistości. Jedyne, co może on zrobić, to dostarczyć ci sztywnej formuły; wielu słów połączonych w formułę. Ale do czego mogą służyć te słowa? (...) (...) Czy można rozpoznać, że to, czego doświadczasz, jest Rzeczywistością?

Oto jeden ze znaków rozpoznawczych: tego, czego doświadczasz, nie można zamknąć w żadną sztywną formułę, czy to podaną przez kogoś, czy stworzoną przez siebie: to po prostu wymyka się słowom. Co w takiej sytuacji powinni zrobić nauczyciele? Mogą ci pomóc w rozróżnieniu tego, co nie jest rzeczywiste, oni nie są w stanie pokazać ci Rzeczywistości; oni mogą zniszczyć twoje sztywne formuły, ale nie mogą sprawić, byś zobaczył to, na co owe formuły wskazują; oni mogą wskazać na błąd, ale nie są w stanie zapewnić ci posiadania Prawdy. Co najwyżej mogą wskazać kierunek drogi prowadzącej do Rzeczywistości, ale nie mogą ci powiedzieć, co masz zobaczyć. Będziesz musiał przejść tę drogę całkiem samotnie i dokonać odkrycia na własną rękę. Iść samotnie — oznacza konieczność zerwania z wszelkimi sztywnymi formułami, tymi, których nauczyli cię inni albo które poznałeś z książek, wreszcie z tymi, które sam wymyśliłeś dzięki własnemu doświadczeniu. Być może jest to najwspanialsza rzecz, jakiej człowiek może dokonać: wyjść w kierunku nieznanego bez zabezpieczeń jakąkolwiek sztywną formułą. Oddalenie od świata ludzi, jak to czynili prorocy i mistycy, nie jest rezygnacją towarzystwa, ale odejściem od sztywnych formuł. Zatem nawet wtedy, gdy jesteś otoczony przez ludzi, tak naprawdę jesteś całkowicie sam. Co za straszliwa samotność! Owa samotność, owo bycie pozostawionym samemu sobie jest Milczeniem. Zobaczysz tylko to Milczenie. W momencie, gdy je zobaczysz, odrzucisz wszelkie książki, przewodnika i guru. A co tak naprawdę zobaczysz? Cokolwiek, wszystko: spadający liść, zachowanie przyjaciela, fale na powierzchni jeziora, blok skalny, ruiny budynku, zatłoczoną ulicę, gwiazdziste niebo, cokolwiek. Potem ktoś może chcieć ci pomóc wyrazić twoją wizję słowami, ale ty będziesz kręcił przecząco głową. — Nie, to nie to — to jest znowu sztywna formuła. Ktoś inny zechce ci wytłumaczyć znaczenie tego, co widziałeś. Ty znowu będziesz przecząco kręcił głową, gdyż znaczenie jest też tylko formułą. Czymś, co można wyrazić za pomocą pojęć i co ma sens dla myślącego umysłu, a tymczasem to, co ty widziałeś, przekracza wszelkie formuły i wszelkie znaczenia. A w tobie samym dokona się dziwna zmiana, na początku ledwie uchwytna, ale radykalnie przekształcająca. Gdyż jeśli raz zobaczyłeś, nigdy już nie będziesz tym samym człowiekiem. Poczujesz ożywiającą wolność i nadzwyczajną pewność siebie, które będą miały swe źródło w znajomości faktu, iż każda sztywna formuła, choćby nie wiadomo jak uświęcona, jest bez wartości; od tej chwili już nikogo nie nazwiesz swoim nauczycielem. Od tej chwili nie przestaniesz się uczyć. Każdego dnia z nową świeżością będziesz obserwował i pojmował na nowo cały proces i ruch życia. Wówczas każda poszczególna rzecz będzie twoim nauczycielem. A więc odrzuć książki i sztywne formuły; śmiało odejść od swojego nauczyciela, kimkolwiek by on był, i popatrz na świat swoimi własnymi oczami. Popatrz śmiało i bez lęku na otaczający cię świat bez sztywnych formuł, a przekonasz się, że już wkrótce zobaczysz.